

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości

Chyba nikt z nas nie powie o sobie, że jest bogiem, a więc że jest wszechmocny, wszechwiedzący, doskonały. Człowiek jest stworzeniem najdoskonalszym, ale jak wiele nam jeszcze brakuje do tego, kim jest Bóg. Już ta świadomość w nas, o nas samych, ale i o Panu Bogu pochodzi od Ducha Świętego. Przez Niego poznajemy siebie: swoją wielkość, ale i ludzką słabość i ograniczenie. Również przez Ducha Świętego poznajemy Pana Boga, a więc kim jest, jak bardzo nas kocha, jak wobec nas jest miłosierny. Nasza wiedza o Bogu i o sobie jest na tyle wiarygodna na ile pochodzi od Ducha Świętego. Pan Jezus, aby przybliżyć nam miłość Boga Ojca, sam zrezygnował z przywilejów jakie zwykle odnosimy do Boga, a przyjął nasze ludzkie przywileje i ograniczenia. Św. Paweł wprost pisze: *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci.* Bóg jest największą tajemnicą, ale dla nas stał się tak bliski i rozpoznawalny w osobie Pana Jezusa, w Jego życiu, nauczaniu i czynach. Zesłanie Ducha Świętego jest spełnieniem wielkiej obietnicy Pana Jezusa, który powiedział: *A Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.* Niech będzie Bóg uwielbiony za Jego wielką troskę o nas, jaką nam okazał w osobie Pana Jezusa i Ducha Świętego. **[prob.]**